

## WSTĘP

**W** monumentalnym zespole jasnogórskim ujętym w czworobok murów obronnych zgromadzono przez 600 lat obrazy dobrego i przeciętnego pędzla. Najbogatsze zbiory pochodzą z XVII i XVIII wieku. Powstały wówczas zarówno pojedyncze dzieła, jak też liczne cykle: łącznie około tysiąca malarzów. Przyczyną powstania tych dzieł były kolejne rozbudowy zespołu, a także potrzeby kultowe bractw działających na Jasnej Górze. Do wzbogacenia zbioru malarstwa w XVII i XVIII wieku przyczyniło się także powstanie na Jasnej Górze własnej pracowni malarzkiej. Dość wspomnieć, że w klasztornej nekrologach: Tyburcego Aleksego Nowakowicza (początek XVII w.), Walentego (ok. 1644 r.), Szymona Izydora Leszczyńskiego (ok. 1643 r.), Jana Antoniego Dobrzyńskiego (ok. 1644 r.), Felicjana Ratyńskiego (zmarłego w 1688 r.), Bonifacego Jakuba Dubinowskiego (XVIII w.) — odnotowano: *pictor, pictor excellens*.

Wśród zbiorów malarstwa na Jasnej Górze znajdują się trzy obrazy poczty: poczet portretowy 251 papieży, od Pierwszego Pasterza Jezusa Chrystusa do Piusa VI (1775—1799), przemalowany w XIX wieku z zatarciem podpisów pod każdym z portretów; poczet władców Węgier, od Keve do Józefa II (1765—1790), wzorowany na ujęciu graficznym z 1666 roku Paula Fürsta — rytownika norymberskiego, uzupełniony portretami władców austriackich, wykonanymi być może przez rytownika Henryka Raaba<sup>1</sup>, częściowo przemalowany z błędnie odtworzonymi napi-

<sup>1</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Miasto Częstochowa*. T. XVI. Opr. Z. Rozanow i E. Smalikowska (maszynopis autorski).

sami; oraz poczet chronologiczny książąt i królów polskich od Lecha I do Augusta IV.

Ten trzeci poczet nas, jako Polaków, interesuje najbardziej. Jest to obraz olejny na płótnie o wymiarach **1,37 x 2,22 metra ujęty w prowizoryczną ramę. Kompozycja podzielona jest na piędziesiąt pięć medalionów** (po 11 przedstawień w 5 rzędach) ujętych w późnobarokowe kartuszkowe obramienia, opatrzone dołem — pod wyobrażeniem każdego z władców — inskrypcją. Kartusze zespolone są w jedną całość z ażurowymi sercowatymi prześwitami pomiędzy medalionami.

Poczet otwiera wyobrażenie Orła Polskiego odwróconego heraldycznie, a zamyka ostatni z władców — król Stanisław August Poniatowski. Na końcu w ostatnim rzędzie pozostawiono dwa puste medaliony, które mają swoją historię. Otóż w dobie rozbiorów na polecenie władz carskich domalowano w nich podobiznę Aleksandra I jako króla Polski oraz dwugłowego orła. Malowidła te w krótkim czasie były wielokrotnie zamalowywane, aż w końcu gubernator zrezygnował z pomysłu.

Oglądających obraz, a także czytelników tego albumu zdziwić może fakt, iż zabrakło chronologii w prezentowaniu przez malarza portretów władców polskich w okresie między panowaniem Przemysława II a objęciem tronu przez Jadwigę. Trzeba to po prostu uznać za błąd artysty. Być może istniało, lub nadal gdzieś istnieje, źródło, w którym autor obrazu odczytał w XVIII wieku inne rozumienie sukcesji<sup>2</sup>.

Malowidło powstało najprawdopodobniej w pracowni jasno-

<sup>2</sup> W albumie władcy prezentowani są w takiej kolejności, w jakiej są pokazani w jasnogórskim poczie (przyp. Red.).

górskiej po roku 1764, tj. po koronacji Stanisława Augusta. Prawdopodobnie wzorowane było na cyklu portretowym królów polskich wykonanym przez Marcelego Bacciarellego do Zamku Królewskiego w Warszawie, m.in. królowa Jadwiga, król Michał Korybut oraz legendarni władcy — Lechici i Popielidzi. Wskazują na to również archaizowane kostiumy zbliżone w stylu do historyzmu malarstwa Bacciarellego. Kolor całego malowidła jest zgaszony o przeważającej gamie stonowanych cynobrow, równoważonych ciemnymi szafirami przechodzącymi w szarości z licznymi akcentami bieli, uwidocznionymi szczególnie w kartuszach z imionami władców. Karnacje twarzy jasne z delikatnymi rumieńcami na policzkach i wydatnymi, akcentowanymi cynobrem, ustami. Karnacje kobiet są jasne na zimnych podkładach. Charakterystycznie malowane są włosy i zarost — o lekkich, lazurenkowo kładzionych światłach i cieniach, naśladowujące tech-

nikę Bacciarellego. Kartusze są brunatnozłote z ornamentami akcentowanymi światłem.

Poczet książąt i królów polskich oraz władców węgierskich powstały w tym samym czasie, gdyż zgodnie z tradycją zakonną podkreślano wielowiekowe bliskie związki klasztoru jasnogórskiego z Węgrami. Wiadomo bowiem, że z klasztoru św. Wawrzyńca pod Budą przybyli do Częstochowy pierwsi biali bracia paulini. Stwierdzić należy, że malowane poczty królów Polski i Węgier wykonane i przechowywane na Jasnej Górze należą dziś do rzadkości, gdyż jako oficjalne cykle zdobące siedziby władców Polski były w okresie rozbiorów starannie usuwane przez zaborców.

O. Jan Golonka  
(zakon paulinów)

Kwiecień 1983 rok

## KORZENIE

**K**iedy zaczęła się historia Polski? Jedni odpowiedzą, że od chrztu w roku 966, inni że od roku 963 — daty starcia Mieszka I z napastnikiem niemieckim Wichmanem. Nikt chyba jednak nie zaprzeczy stwierdzeniu, że przed tymi datami istniał naród i załóżek państwa. W chwili przyjęcia chrześcijaństwa Polska była już okrzepłym organizmem państwowym, a droga do tego musiała prowadzić przez wiele dziesiątków lat budowania zrębów państwowości. Nie miejsce tu na prezentację poglądów historyków na temat naszego rodowodu, przedstawienie ścierających się opinii, hipotez i odważnych interpretacji. Przypomnijmy sobie w skrócie, że plemiona, z których wyrósł naród polski, osiedliły się między Odrą, Wisłą i Bugiem, od Bałtyku aż po Tatry: nad górną Odrą — Słężanie, nad Wartą i Prosną — Polanie, nad Bałtykiem — Pomorzanie, nad środkową Wisłą — Kujawianie, aż po Bug — Mazowszanie, nad górną Wisłą — Wiślanie. Dodajmy, że wykopaliska archeologiczne prowadzone w kolebce państwa polskiego — Gnieźnie, a także w Poznaniu wykazały ponad wszelką wątpliwość ciągłość rozwojową prasłowiańszczyzny od IX, a nawet VIII wieku — aż po wiek XI. Połowa X wieku nie była więc czymś w rodzaju przelomu, od którego przywykliśmy zaczynać dzieje Polski. Tam, gdzie osiedlały się grupy ludzi, powstawały ośrodki władzy, Mieszko I z pewnością miał poprzedników.

Popatrzmy na jasnogórskie malowidło. Wyobraźnia artysty niezwykle sugestywnie wykreowała oblicza Mieszkowych praojców — władców legendarnych oraz tych, których istnienie zaświadcza nauka. Ale nawet w legendzie możemy znaleźć nasze

korzenie. W świetle najnowszych badań oraz uporczywych dociekań historyków i archeologów wiele z tych legend zaczyna ocierać się o rzeczywistość. Przyjrzyjmy się niektórym z tych bajecznych opowieści.

Oto Lech, który swą wędrówkę z braćmi Czechem i Rusem — postanowił przerwać w miejscu, gdzie napotkał gniazdo białych orłów. Osiedlił się tam, wybudował warowny gród — Gniezno, a biały orzeł stał się jego znakiem. Potomków Lecha nazwano później Polakami.

A to Krak i Wanda. W kronice biskupa krakowskiego Wincentego, zwanego Kadłubkiem, pisanej na przełomie wieków XII i XIII, czytamy o pogromcy wawelskiego smoka, założycielu Krakowa, słowiańskim wodzu Kraku (Grakchusie): „Wkrótce potem założono na smoczej skale przesławny gród nazywany od imienia Grakcha Grakhowią, aby wiecznie żyła pamięć o Grakchu. (...) Gród ten niektórzy nazwali Krakowem od krakania kruków, które zleciały się tam nad trupem potwora”. Choć nie było jeszcze wówczas zamku wawelskiego, jednak w legendzie o Kraku tkwi ziarno prawdy. Któryś z książąt wiślańskich tak się nazywał, czego dowodem gród Kraków. Nazwa miasta wskazywała bowiem imię jego założyciela. Władzę po Kraku miała objąć Wanda, która — jak chce legenda — rzuciła się do Wisły, bo „nie chciała Niemca”.

Następnie Kadłubek opisuje wojny książąt Leszków, którzy mieli walczyć z legionami samego Juliusza Cezara, wreszcie przedstawia dzieje Popiela, a właściwie Popielów, kronikarz notuje bowiem istnienie także drugiego. Nie miejsce tu na krytyczną analizę kroniki. Stwierdźmy jedynie, że na ile to było

możliwe w tamtych czasach, Wincenty Kadłubek próbował odtworzyć na polu bajeczne dzieje naszych domniemanych protoplastów. Dajmy się ponieść wyobraźni — i popatrzmy na nich.

Na dziejowej scenie pojawiają się Piastowie. Informacji o nich dostarczyła najstarsza polska kronika, napisana w początkach XII wieku przez Galla Anonima. Streśmy krótko ten przekaz. W mieście Gnieźnie mieszkał książę imieniem Popiel. Przygotowywał właśnie postrzyżyny dwóch swoich synów. Zdarzyło się, że przechodzili tamtymi stronami dwaj cudzoziemcy. Popiel nie tylko nie zaprosił ich na uroczystość, lecz nawet nie wpuścił za mury. Wędrowcy odeszli, za miastem zapukali do drzwi ubogiego oracza Piasta. Przyjął on gości nader życzliwie. Dokonali oni postrzyżyn syna Piastowego, nadali mu imię Ziemowita i przepowiedzieli wielką sławę. Popiel został pozbawiony państwa, a władzę po nim objął Ziemowit. Na Popiela zaś uwzięły się myszy. Grzeszny król umknął na wieżę, ale myszy go tam dogoniły i zjadły. I tym razem nie wdajemy się w ocenę tej relacji, gdzie pewne fakty historyczne mieszają się z fantazją. Zauważmy jednak, że kronika opisuje coś w rodzaju zamachu stanu: obalono

panującą nad Polanami dynastię Popielidów, której ostatnim przedstawicielem była właśnie nieszczęsna ofiara myszy. Narodziła się nowa dynastia, piastowska, nazwana tak zresztą dopiero w późniejszych czasach. Zacytujmy jeszcze raz Galla Anonima: „Ziemowit wtedy, osiągnąwszy godność książęcą, młodość swą spędzał nie na niedorzecznych rozrywkach, lecz oddając się pracy i służbie rycerskiej, zdobył sobie rozgłos zacności i zaszczytną sławę oraz granice swego księstwa rozszerzył dalej niż ktokolwiek przed nim. Po jego zgonie na jego miejscu zasiadł syn jego, Leszek, który czynami rycerskimi dorównał ojcu w dzielności i odwadze. Po śmierci Leszka nastąpił Ziemomysł, syn jego, który pamięć rodziców potroił i potomstwem, i dostojnością”. Jednym z synów Ziemomyśla był późniejszy Mieszko I. Panowanie jego przodków przypada na drugą połowę IX i pierwszą X wieku. Byli oni dzielnymi rycerzami i zdolnymi politykami, wyróżniała ich przedsiębiorczość i duża energia w działaniu. Zastane państwo wyrwali z zaściankowej vegetacji i stuletnim bez mała wysiłkiem doprowadzili je do świetności i potęgi. Oto garść refleksji przed obliczami pierwszych Piastów.



## LECH I

**L**ech I pojawia się w kronikach stosunkowo późno. Jeszcze w początkach XII wieku Gall Anonim nic o nim nie wiedział. Dopiero na przełomie XII i XIII wieku Wincenty Kadłubek pisząc swoją kronikę w sposób najzupełniej dowolny posłużył się imieniem Lestek, które u Galla Anonima nosi drugi z Piastowiczów (po Siemowicie), i Lestków tych z pomocą własnej fantazji rozmnożył, a inni jeszcze dodatkowo kilku w następnych wiekach dołożyli.

Spośród wszystkich Lestków (Lechów) najbardziej znany stał się Lech I, między innymi dlatego, że jego legendą zajęła się literatura. Według podań Lech był jednym z trzech braci — założycieli państw słowiańskich. Lech założył państwo polskie, Czech — czeskie, a Rus — ruskie. Bracia wraz ze swymi ludźmi mieli po długiej wędrówce trafić na tereny, które się im spodobały. Czech obrał sobie za siedzibę terytoria obecnej Czechosłowacji, Rus — Ukrainy, Lech zaś osiadł w połowie VI wieku w obecnej Wielkopolsce i tutaj założył Gniezno, nazwane tak od gniazd bytujących tam orłów. Stąd też orzeł miał stać się godłem księcia. W istocie orzeł biały jako godło panującego pojawia się dopiero w XII wieku na monetach Władysława Wygnajca i Bolesława Kędzierzawego, jako zaś godło Piastów — po raz pierwszy na pieczęci księcia opolskiego Kazimierza w roku 1222. Lech miał też prowadzić walki z Niemcami, rozszerzając tereny swego panowania od Wisły po Łabę, a na północy po Bałtyk. Po śmierci Lecha I władzę miał objąć Lech II.



Baśń o Lechu już w średniowieczu pobudzała pisarzy do poetyckiego przedstawiania pradziejów polskich tak, jak to czyniła literatura rzymska. Podjęto próby napisania *Lechiady* wzorując się na *Eneidzie*, opisującej baśniową historię narodzin Rzymu. Kazimierz Sarbiewski, piszący w pierwszej połowie XVII wieku, przygotowywał epopeję obliczoną na dwanaście tomów. Z dzieła tego, jeśli w całości powstało, zachował się tylko fragment księgi jedenastej. Albert Ines ogłosił cykl 47 ód ku czci królów polskich

od czasów przedhistorycznych do okresu panowania Jana Kazimierza. Jezuita Jan Skórski wydał w 1745 roku poemat bohaterski w dwunastu księgach, przełożony później dowolnie z łaciny na polski przez franciszkanina Benedykta Kotfickiego i wydany we Lwowie w roku 1751. Do baśni o Lechu nawiązał też satyryczny poemat J. Jurkowskiego *Lech wzbudzony i lament jego żaloszny w roku od jego panowania 1056*, ogłoszony w 1606 roku w Krakowie.

## KRAK

**K**rak to legendarny założyciel miasta Krakowa. Ma on swój odpowiednik również w pocztach legendarnych władców Czech pod imieniem Krok. Postać ta, podobnie jak postaci jego córki Wandy i dwóch synów, została wyprowadzona przez Wincentego Kadłubka w jego kronice od nazwy miasta, a nie odwrotnie. Według Długosza Krak panował na znacznym terytorium, które sięgało od źródeł Wisły do gór Pannonii (prawy brzeg Dunaju). Miał przewyższać innych rozumem i wyróżniać się wypróbowaną przez ludzi prawością postępowania, co zadecydowało o wybraniu go na władcę. On to miał wybudować pierwszy zamek na wawelskim wzgórzu, a opodal zamku założyć miał miasto.

Według jednej z legend Krak pokonał smoka żyjącego w jednej z jaskiń wawelskiego wzgórza. Pomogła mu w tym rada szewca Skuby, który zaproponował, aby nadziać siarką skórę z cielęcina i podrzucić ją potworowi. Smok po tym poczęstunku pił wodę tak długo, aż zdechł.

Badacze kultury odnoszą się do tych legend z lekceważeniem. Aleksander Brückner pisał, iż „...Rzecz o Krakach (ojcu i dwóch synach) i Lestkach nie warta nawet wspomnienia...”, jednak legenda wbrew tej opinii jest nader żywa. *Dykcyonariusz biograficzno-historyczny* podawał w ubiegłym stuleciu, iż „...Dwóch książąt tego nazwiska miało panować w Polsce. Krakus I, książę polski od roku 700, ma być założycielem Krakowa. W okolicach tego miasta jest jego mogiła usypana przez wojsko. Mówią, że



Czechy ujęci wielką sławą, jemu się poddali. — Krakus II, jego syn, zamordowany na polowaniu przez brata, Leszka III, który za to był stracony i wygnany. Linia Krakusa zagasła na Wandzie, siostrze Leszka III, która skoczyła w Wisłę...”. Faktem jest kopiec Krakusa, grobowiec domniemanego wodza plemiennego, który został usypany jeszcze w VII wieku. Jest niższy od kopca Wandy, liczy sobie zaledwie 16 metrów, ale jest od innych kopców w Krakowie znacznie starszy.

Legenda o Kraku, jeśli będzie potraktowana jako przekaz informacji o wczesnym powstaniu organizacji państwowej na ziemi zajmowanej dziś przez Kraków, zasługuje na uwagę. Potwierdzają długie dzieje władzy książęcej wykopaliska, ślady

dawnych budowli z VIII i IX wieku oraz przekazy historyczne. Wiadomo, że ostatni książę krakowski okresu przedhistorycznego, o którym można odnaleźć informacje, walczył ze Świętopelkiem morawskim, który dopiero około 877 roku pojmał go i narzucił przyjęcie chrześcijaństwa.

Etymolodzy twierdzą, iż ludowy festyn w Krakowie, zwany Rękawką, związany jest ze słowiańskim świętem wiosny (tłuczenie jaj, rzucanie nimi o ziemię). Impreza odbywa się na górze Lasota, zwanej też Rękawką, gdyż lud miał Krakusowi usypać kopiec znosząc ziemię w rękawach i cholewach. Jest to jednak mało prawdopodobne, chociażby ze względu na kilometrową odległość kopca Krakusa od Rękawki.

## LECH

**P**rzekazy o tym władcy różnią się szczegółami, ale zbieżne są w jednym — sposobie dojścia do tronu. Po śmierci Przemysła, który zmarł bezpotomnie, należało obrać nowego księcia. Kronikarze — twórcy postaci Lechusa — podają, iż postanowiono urządzić wyścigi konne i temu, kto w tych wyścigach zwycięży, powierzyć władzę. Wówczas to jeden z uczestników zbliżającej się gonitwy uciekł się do podstępu, wysypując trasę gonitwy gwoździami ukrytymi w piachu, sam zaś podkuł swego konia specjalnymi podkawkami, które pokrywały całe kopyta. W ten sposób wszyscy konkurenci odpadli w walce, ponieważ ich konie zostały poranione, ów zaś zawodnik, jako — zdaniem ogółu — wskazany przez bogów, objął władzę.

Według Długosza jednak nie autor podstępu został księciem, ponieważ jeden z młodzieńców dobiegł pieszo jako drugi do słupa na mecie, omijając nieco główną drogę, i ujawnił podstęp. Zwycięzcę za oszustwo zabito, ten zaś, który zdemaskował go, został obwołany władcą; nazwano go Leszkiem.

W innej wersji, przekazanej między innymi przez *Kronikę* Marcina Bielskiego, Leszek, który dzięki wysypanym kolcom i gwoździom zdobył książęcy tron, zdołał objąć na jakiś czas władzę i dopiero wówczas, gdy kilku młodzieńców postanowiło pościgać się na tejże trasie, na której odbył się wyścig konny, odkryto pułapkę; tylko jeden biegł ścieżką, gdzie gwoździ nie było, pozostali zaś pokaleczyli sobie nogi. Gdy ujawnili to sędziom, Leszka rozdarło końmi, księciem natomiast obwołano tego,



Wojciechowski Biblioteka  
FILIA  
Lipawa Paszecz

który pieszo pierwszy przybył do słupa na mecie. Leszek rządzić miał bardzo dobrze, wspierał biednych, nie cierpiał pijaków, nie ubierał się kosztownie, wieszal nad książęcym tronem stare szaty, aby nie poddać się pysze, co stało się obyczajem długo po jego panowaniu.

Ten właśnie Leszek jest przedstawiony jako faktyczny założyciel dynastii, nazwanej później dynastią Popielidów, nie od imie-

nia tego, który ją założył, lecz — paradoksalnie — od tego, na którym dynastia miała wygasnąć. Według *Kroniki* Marcina Bielskiego Leszek byłby więc dziadkiem Popiela I, a ojcem kolejnego Leszka, który przez Bielskiego oznaczony jest jako VII, przez Długosza jako III, w jasnogórskim poczcie książąt i królów polskich figuruje zaś jako Lescus IV.

# WANDA

**W**edług legendy Wanda miała być córką krakowskiego księcia (Kraka), która poniosła ofiarę życia dla ratowania grodu. Jej imię i postać wymyślił, zdaniem W. Kopalińskiego, Wincenty Kadłubek, autor napisanej z polecenia Kazimierza Sprawiedliwego *Historii Polski, Kroniki Polaków*. Jest to dzieło alegoryczne, pełne fantazji, w ogóle nie liczące się z faktami. Ale podanie o Wandzie zrobiło ogromną karierę ze względu na swą treść. W różnych jego wersjach szczególnie nie zgadzają, lecz sens podania jest wyraźny we wszystkich przekazach.

Według legendy o rękę przepięknej Wandy starał się niemiecki książę Rytigier. Gdy Wanda odrzuciła zalotnika, doszło do wojny polsko-niemieckiej. Kiedy niemieckie wojsko pojawiło się pod grodem i zobaczyło Wandę, miało odstąpić od walki zdumione jej urodą. Odmówiło działań powiadając Rytigierowi: „Co za sławy nabędziesz, że z białogłową będziesz walczyć? My w tym nie będziemy ci pomagać, gdyż okrylibyśmy się wieczną hańbą”. Wówczas Rytigier miał z wściekłości popełnić samobójstwo, Wanda zaś postanowiła uczynić ze swego życia ofiarę bogom i rzuciła się do Wisły. Jej ciało miano odnaleźć na brzegu, tam ją pochowano i usypano na jej grobie wielki kopiec, znajdującą się zaś w pobliżu wieś nazwano Mogiła.

W innej wersji Wanda, która panowała w Krakowie po śmierci Kraka, uczyniła ślub czystości, kiedy zaś zaczął się o jej rękę starać niemiecki książę Rytigier, a stany polskie wywierały na



nią nacisk, aby przyjęła zalotnika na męża, ona — nie mogąc się opierać woli ludu — postanowiła raczej się utopić niż ślub złożyć. Aleksander Brückner, wybitny badacz kultury polskiej, przypuszcza, iż Kadłubek wziął za motyw do opowiadania o Wandzie jakąś klechę o boginie mamunie, która zwodziła mężczyznę pięknosciami tak, że uciekali oni przed nieszczęsną miłością wybierając dobrowolną śmierć. W. Kopaliński uważa natomiast, że Kadłubek oparł się na dawnej krakowskiej legendzie ludowej. Faktem jest, iż powstało mnóstwo utworów na ten temat. Brückner zliczył „...nie mniej niż sto sześćdziesiąt pięć dramatów, balad, romansów, artykułów...” o Wandzie, co nie chciała Niemca. Spośród utworów dramatycznych o Wandzie zasługują na

wzmiankę utwór wystawiony przez Goethego w Weimarze w roku 1808 i misterium C. Norwida *Wanda. Rzecz w sześciu obrazach*, utwór z roku 1851 dedykowany mogile Wandy pod Krakowem. Norwid nawiązuje do głównego motywu legendy, do odrzucenia przez Wandę Niemca. Samobójstwo Wandy zostaje porównane do ofiary Chrystusa; ta ofiara za lud stanowi zapowiedź zbliżającej się chrystianizacji Polski, a polski pokojowy obyczaj i polska gościnność są przeciwstawione niemieckiej zaborczości, militarnej wymowie życia Germanów.

Kopiec Wandy usypany pod Krakowem pochodzi prawdopodobnie z VIII wieku, ma wysokość 30 metrów.

## PRZEMYSŁAW

**P**rzemysław (Leszek I) jest postacią z tak zwanego małopolskiego kręgu władców legendarnych, który w przeciwieństwie do wielkopolskiego jest traktowany jako całkowicie wymyślony dzięki bujnej fantazji Wincentego Kadłubka i innych, późniejszych kronikarzy.

Przemysław, który panował po zmarłej bezpotomnie Wandzie, doszedł do książęcej władzy nie od razu. Początkowo w księstwie mieli sprawować władzę naczelnicy w liczbie dwunastu i panowali dość długo, jednak ich rządy nie stanowiły skutecznego zabezpieczenia przed zewnętrznym zagrożeniem ze strony Węgrów i Morawian. Jak pisze J. Długosz w *Rocznikach, czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego*, w tym czasie „...był wśród Polaków pewien mąż dzielny imieniem Przemyśl...”, który „...był biegły w sztuce wojennej i odznaczający się bardziej talentem i roztropnością niż pochodzeniem i który dał się poznać z prawości i wielu zalet...”. On to pokonał niszczących Polskę wrogów podstępem, po czym został przez ogół obwołany księciem. Jako książę przyjął imię Leszka I. „Taką wielką zaś miłość pozyskał Przemyśl tą obroną i ocaleniem ojczyzny — pisze Długosz — że go i rycerstwo, i cały lud uznał za godnego panowania i wkrótce zgodnie powołano go jako monarchę i księcia.” On też miał założyć nad Sanem miasto, które od jego pierwotnego imienia zostało nazwane Przemyślem.

*Kronika* Marcina Bielskiego przedstawia Przemysława jako złotnika, który z pomocą „pospolitego ludu” podszedł nieprzy-



jaciół w ten sposób, iż ze zdartej z drzew kory porobiono mnóstwo przyłbic i tarcz, pomalowano je na żółto i po sporządzeniu makiet imitujących rycerzy ustawiono to „wojsko” pod Łusą Górą, gdzie znajdować się miały wojska nieprzyjaciół. Po wschodzie słońca wojska te, zobaczywszy jak liczne są polskie szereg, rzucili się do ucieczki. Ścigani przez ludzi Przemysława najeżdżcy

zostali tak pobici, iż na długo zapewniono księstwu pokój. Bielski przekazuje też, co prawda sceptycznie, podania o rzekomych walkach Przemysława z Aleksandrem Wielkim. Szczególny to jednak sceptycyzm, skoro czytamy, że „...to nie mogło być, gdyż dobrze przedtem pierwszej Aleksander zszedł z świata, przeto musiał to być cesarz który rzymski, a nie Aleksander”.

## LESZEK II

**L**eszek II jest postacią wymyśloną, podobnie jak jego rzekomy ojciec — Leszek I, przez Wincentego Kadłubka. Za Kadłubkiem Leszka II wprowadzają do swoich dzieł inni kronikarze średniowiecza — Długosz, Kromer, a także literaci.

*Słownik starożytności słowiańskich* podaje w tomie III, że Lestek II (Leszek II) to książę słowiański, który — według *Annales Tuldensa* — poległ w toku walk frankońsko-czeskich w roku 805. Hipotezę tę potwierdził w roku 1920 prof. S. Zakrzewski, który utożsamiał Leszka II ze słowiańskim władcą poległym właśnie w roku 805. Wysuwano również hipotezy, iż właśnie Leszek mógł się stać założycielem dynastii odsuniętej później od władzy w dobie panowania Popiela.

J. Długosz podjął za Kadłubkiem legendę o Leszku II pisząc w *Rocznikach, czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego*, że po śmierci Leszka I na tronie książęcym zasiadł jego najstarszy syn — bez sprzeciwu ze strony poddanych.

Leszek II miał być — podobnie jak jego ojciec — człowiekiem, który ma świadomość swojego niskiego pochodzenia i nie uważa tego za ujmę. Nie rozstawał się ze skromnym ubraniem nawet wówczas, gdy został już władcą, a w szaty monarchy przebierał się tylko na oficjalne uroczystości. Leszek II był człowiekiem nadzwyczaj skromnym, ale zarazem niezwykle ambitnym. Jak czytamy w II tomie *Monumenta Poloniae Historica*, był on tak zapamiętałym rycerzem, że gdy brakło mu wrogów zewnętrznych,



gdyż wszystkich pokonał, to wyzywał na pojedynek przeciwników z własnych szeregów, aby stałe być sprawnym.

*Kronika* Marcina Bielskiego z połowy ubiegłego stulecia łączy z Leszkiem II wielkie wyprawy morskie na Bałtyk i wojny z Duńczykami o panowanie na morzu. Leszek miał pokonać duńskiego króla Sywardusa i opanować brzegi duńskie nie tylko przejściowo, lecz na stałe, ponieważ pozakładał tam miasta.

Według tejsze *Kroniki* następcą Leszka II miał być jego potomek Wizymir (Wissimir), nazywany przez kronikę duńską Wismerem, który kontynuował politykę morską ojca.

W legendzie tej zawarta jest idea panowania nad Bałtykiem, idea, której liczni spośród panujących w Polsce Piastów byli wierni i która pozostała w społeczeństwie polskim żywą po dzień dzisiejszy.



## LESZEK III

**H**istoria Leszka III jest krótka, ale zasługuje na uwagę przede wszystkim ze względu na to, że jest tak odmienna od dziejów innych legendarnych władców, tych zupełnie niewiarygodnych, wymyślonych przez Kadłubka lub innych kronikarzy, oraz tych, których historyczność jest wysoce prawdopodobna. Leszek III został wymyślony, lecz odbicie jego losów można napotkać w dziejach historycznych Piastów.

Według *Roczników, czyli kronik sławnego Królestwa Polskiego*, sporządzonych przez J. Długosza, krakowski książę Krak pozostawił córkę Wandę i dwóch synów, starszego Kroka i młodszego Leszka. Leszek obawiał się, że po śmierci ojca władzę — zgodnie z tradycją — obejmie starszy brat. Stąd też umyślił podstępnie brata zgładzić na polowaniu. Tak właśnie postąpiwszy, po powrocie z polowania, płacząc, opowiedział ludziom, jak to rzekomo dzik pokaleczył Kroka tak, iż ten zmarł. Na dowód pokazywał wszystkim skrwawione szaty brata. W opowiadanie uwierzono i wybrano Leszka księciem. Po pewnym czasie prawda została jednak ujawniona, Leszka zrzucano z tronu i wygnano z kraju. Według innych wersji, Leszek opuszczony przez wszystkich, osamotniony i wzgardzony, z żalu i smutku albo zmarł, albo też popełnił samobójstwo. Wtedy to, ze względu na wielki szacunek jakim cieszył się wśród poddanych Krak, wybrano na tron książęcy jego córkę Wandę.

Wśród kilkunastu polskich władców przedhistorycznych niemal wszyscy otrzymali od kronikarzy wysokie oceny charakteru



i moralności, zyskali uznanie jako panujący. Jedynie z imieniem Popiela łączy się ocena negatywna, ale jest to wytłumaczone zmianą dynastii, zastąpieniem Popielidów przez Piastów. Obok Popiela, który wytruł stryjów, właśnie Leszek III został przedstawiony jako ten, który z żądzy władzy morduje starszego brata. Jest to przeniesienie w przeszłość historycznych doświadczeń polskich już z czasów panowania Piastów; Chrobry tylko wygnał macochę i jej synów, swoich przyrodnych braci, ale już syn Bolesława II

Szczodrego, Mieszko, został otruty na dworze Władysława Hermana, Bolesław Krzywousty zaś kazał oślepić starszego brata Zbigniewa, co było przyczyną jego śmierci. Synowie Krzywoustego prowadzili między sobą walki nie przebierając w środkach. Być może więc, iż wymyślony Leszek (Lestek) III i jego losy stanowią odbicie tych dramatycznych wydarzeń z pierwszych stuleci naszych historycznych dziejów.

## LESZEK IV

R

oczniki, czyli *kroniki sławnego Królestwa Polskiego* J. Długosza podają, iż Leszek III (w poczcie jasnogórskim oznaczony jako czwarty) był jedynym synem Leszka II i przejął tron na zasadzie władzy dziedzicznej. Panować miał długo i niemal nieustannie prowadził z sąsiednimi państwami

wojny, w toku których wykazał się bohaterskimi czynami, co podniosło znaczenie jego rodu. Ród ten dzięki ojcu Popiela I bardzo się rozrósł. Leszek ustanowił Popiela, syna z prawego łoża, jedynowładcą i panem Królestwa Polskiego, pozostałych zaś synów podporządkował Popielowi. Tenże Popiel miał przenieść stolicę z Krakowa do Gniezna, kolebki dawnych książąt polskich.

Fantazja kronikarska nie tylko powoływała do życia postacie rzekomych władców, ale i tworzyła niezwykle obszarem terytoria, na których władzę swą sprawowali. Sądząc po *Kronice* Marcina Bielskiego, władztwo Leszka było ogromne, znacznie większe niż państwo Bolesława Chrobrego. W celu ilustracji tej niezwyklej wyobraźni kronikarzy przytoczmy fragment wspomnianej *Kroniki* o podziale państwa przez Leszka między dzieci:

„Miał ten Leszek synów dwadzieścia i jednego z pospolitemi żonami, jako był obyczaj u pogan; jednego z własnej żony miał, to jest Popiela, którego nazaczył po śmierci na swoje miejsce i przywiódł drugie syny ktemu przysięgą, aby syna Popiela byli posłuszni wszyscy, jako: Bolesława, Kazimierza, Władysława, Wrocisława, Otta, Baruina, Przybysława, Przemysława, Jakse, Simiona, Semowita, Ziemiomyśła, Bogdałę, Spicygniewa, Spicy-



mierza, Zbigniewa, Sobiesława, Wizymira, Cesymirza i Wisława. Między nie rozdzielił te wszystkie krainy na zachód słońca i nad morzem, to jest pomorskie i te, które są między rzeką Elbą, a między Habelą (Hawelą), aż do morza niemieckiego, albo oceanu wielkiego. Bolesławowi, Baruinowi i Bogdałowi pomorską ziemię, Kazimierzowi i Władysławowi kaszubską ziemię, Jakse i Siemionowi Serbię saską, Wrocisławowi Rugię, Przybysławowi,

Cesymirowi i Ocie Dytowonię, którą zwiemy Luzacyą, Przemysławowi Marchię brandenburską, od Brandenbura tak rzeczoną, które miasto naszy zwali Zgorzelec. Wisław dzierzył Międzybórz, dziś zowią Magdeburg, Sobiesław Dale, dziś zowią Dolemburg. Wizymir na brzegu morskim dzierzył Wizmaryę, którą jeszcze założył Wizymir, potomek pierwszego Lecha, fundatora naszego”.

## POPIEL I

**W**śród polskich władców legendarnych najdawniejsze kroniki wymieniają kilka postaci. Z czasem jednak dziejopisarze, a także przekaz potoczny, zwiększyły ich liczbę o postacie nowe, wymyślone. Jasnogórski poczet książąt i królów polskich wyraźnie uwzględnia wiele późniejszych opowiadań i historyjek. Stąd też w miejsce jednego Popiela, o którym legenda mówi zazwyczaj w związku z Piastem, pojawia się w poczcie również jego ojciec, także nazwany Popielem i przedstawiony jako Popiel I.

O władcy tym autorzy spisujący przedhistoryczne dzieje Polski nie mają wiele interesującego do powiedzenia. Spośród różnych wersji ciekawy jest zapis zawarty w *Kronice* Marcina Bielskiego, wydanej w Sanoku w roku 1856. W I tomie tej *Kroniki* autor pisze, iż Popiel I był synem Lecha VII. „Po ojcowskiej śmierci, starszy syn Leszków wstąpił na monarchię polską z przyzwoleniem wszystkich braciej i panów, ale się daleko wyrodził od obyczajów ojcowskich, bo był leniwy, niedbały, nikczemny. Ten zaś z Krakowa do Gniezna przeniósł stołec swój; a potem z Gniezna do Kruszwicy nad jezioro Gopło w Kujawach przez tę przyczynę się pomykał, aby bliżej braciej mieszkał, bo się bał w Krakowie mieszkać dla Rusi i Francuzów, którzy natenczas panowali na Węgrzech i inszych nieprzyjaciół; tego to Niemcy zwali Osse-rych. Niemasz co godnego o nim wiele pisać. Miał ten obyczaj, że się kłął myszami, mówiąc: bodaj mię myszy zjadły, i tak się stało, bo acz nie samego, ale syna zjadły. Piszą nasze kronikarze



starzy, Kadłubek i inszy, żeby Julia, siostra Juliusa cesarza, tego Popiela, którego oni zowią Pompiliusem, urodzić miała, to jest, żeby ją był miał dać Julius cesarz za Leszka siódmego, ojca Popielowego, pojednawszy się z nim, gdyż przedtem ze sobą walczyli; a ta Lublin, od swego imienia nazwawszy go Julin, miałaby zbudować; bo oni te czasy z onemi, gdy był Julius cesarz, koniecznie

stosować chcą, co byźdź niemoże. Ale raczej te czasy z Karłem wielkim cesarzem się zgodzą, który posiadawszy węgierską krainę mógł na ten czas z Leszkiem walczyć, a potem pojednawszy się z nim córkę mu swą dać.”

Bielski dostrzegał nonsens u Kadłubka, nie przeszkodziło mu to jednak w zastąpieniu Kadłubkowej fantazji — własną.

## POPIEL II

**W** przeciwieństwie do Popiela I, o jego synu Popielu II dziejopisarze mieli wiele do powiedzenia. Właśnie z tym władcą wiąże się bowiem zmiana rządzącej dynastii, zastąpienie książęcego rodu Popiela przez — jak chcą jedni — ród oracza Piasta, inni zaś — piastuna czy majordomusa Popielowego, tegoż Piasta.

W dniu postrzyżyn dwóch synów Popiela odbywały się także postrzyżyny syna Piasta, Siemowita. Dwóch wędrowców zostało odprawionych od drzwi Popielowego zamku, ale Piast przyjął ich gościnnie. Dokonali oni postrzyżyn Siemowita i przepowiedzieli mu wielką przyszłość, Popiela natomiast spotkała kara. Jak pisał Gall Anonim, przekazując podanie, „...król królów i książę książąt (...) ustanowił go [Piasta] księciem Polski, a Popiela wraz z potomstwem doszczętnie usunął z królestwa. Opowiadają też starcy sędziwi, że ów Popiel wypędzony z królestwa tak wielkie cierpiał prześladowanie od myszy, iż z tego powodu przewieziony został przez swoje otoczenie na wyspę, gdzie tak długo w drewnianej wieży broniono go przed owymi rozwścieczonymi zwierzętami, które tam przepływały, aż opuszczony przez wszystkich dla zabójczego smrodu [unoszącego się z] mnóstwa pobitych [myszy], zginął śmiercią najhaniebniejszą, bo zagryziony przez [te] potwory”.

Nie tylko niegościnnosc Popiela zaważyła na jego losach. Przede wszystkim stosunek do bliskich, wynikający z jego charakteru. Według Wincentego Kadłubka Popiel miał być człowie-



kiem rozpustnym i rozwiązłym, pyszałkowskim i tchórzliwym, księciem „...biegłym we władaniu wszelkim orężem haniebnych czynów”. Za namową swojej żony, Niemki, zamordował stryjów, którzy opiekowali się nim z racji młodego wieku. Zaproszeni do Popiela zostali wytruci. Ciała ich wrzucono do jeziora. Z nich miały wylegnąć się myszy, które prześladowały Popiela dopóty, dopóki go nie pożarły. H. Łowmiański dostrzega tu adaptację legend niemieckich do sytuacji polskiej; Bolesław Chrobry budo-

wał palatium na Ostrowie Lednickim. W pobliżu jeziora znajduje się miejscowość Myszk, co zdaje się wskazywać, gdzie należy szukać drewnianej wieży, w której Popiel zginął. Z pewnością nie jest to jednak tzw. Mysia Wieża na półwyspie jeziora Gopło w Kruszewicy. W pewnych przekazach owe myszy są interpretowane jako nazwa rodu Myszków, który miał jakoby doprowadzić do obalenia Popiela i do jego śmierci.

# PIAST

**P**odań o Piaście jest bez liku. Z upływem lat pierwotny przekaz obrastał w nowe pomysły i fantazje, wzbogacany był także przez literaturę. *Wielka Encyklopedia Powszechna* podaje, że Piast był legendarnym protoplastą dynastii panującej w Polsce średniowiecznej, według zaś niejasnej tradycji dworskiej, przekazanej przez kronikę Galla Anonima z przełomu XI i XII wieku, miał być raturą księcia Popiela, który mieszkał na podgrodzium gnieźnieńskim. Syn Piasta i jego żony Rzepki (Rzepichy), Siemowit, miał przejąć książęcą władzę po obaleniu Popiela.

W XIII wieku ulokowano akcję legendy o Piaście w Kruszwicy, gdzie Piast miał być kołodziejem. Podkreśla to W. Kopaliński w swoim *Słowniku mitów i tradycji kultury*. Piast był według tej wersji synem Chościska. Kiedy książę Popiel wydał ucztę na postrzyżyny swych dwóch synów, Piast jednocześnie, w tym samym dniu, urządził skromne przyjęcie na postrzyżyny swojego syna. Zjawili się u niego dwaj tajemniczy goście, których na ucztę do Popiela nie wpuszczono, u Piasta jednak zostali przyjęci bardzo serdecznie. Cudownie rozmnożyli piwo i mięswo, postrzygli syna Piasta i nadali mu imię Siemowit, co dziecku miało obcywać wielką przyszłość. Siemowit został księciem po obaleniu Popiela, a jego syn Lestek kontynuował linię Piastów. Kolejnym dziedzicem był syn Lestka — Siemomysł, tego zaś synem — historyczny już książę polski — Mieszko I. Niektórzy przypuszczają, że legenda o cudzie rozmnożenia jada przy



okazji postrzyżyn mogła się zrodzić jako echo niezwykłego wydarzenia, jakim było rzeczywiste odzyskanie wzroku przez Mieszka I w czasach jego młodości, właśnie przy postrzyżynach.

Kronika J. Długosza podaje, że Piast po wyborze na władzę przeniósł stolicę z Kruszwicy do Gniezna, że objął władzę w siedemdziesiątym roku życia, ale że panował jeszcze pięćdziesiąt lat, przekazując władzę Siemowitowi, który objął ją w roku 921.

Niektóre przekazy starają się ściśle określić daty. Według *Dykcjonariusza biograficzno-historycznego* z roku 1844 Piast nazywany był tak dla małego wzrostu [?!] i „...uprawiał swój kawał

ziemi w Kujawach, kiedy po śmierci Popiela lud wezwał go na tron roku 840 — Piast, który według tradycji miał przepowiedziane przez anioła, że będzie panował, rządził mądrze i umarł 865 roku zostawiwszy koronę synowi Ziemowitowi”.

Legenda inspirowała literaturę. F.S. Jezierski wydał w Warszawie w roku 1790 powieść w dwóch częściach *Rzepicha, matka królów, żona Piasta między narodami sarmackimi słowiańskiego monarchy tej części ziemi, która nazywa się Polska*. Autor powieści, posługując się podaniem, próbował uzasadnić tezę o ludowym pochodzeniu władzy w Polsce.

# SIEMOWIT

**W**edług legendy nieznanymi goście odprawieni od drzwi zamku Popieła przepowiedzieli Siemowitowi wielką, wspaniałą przyszłość.

Tradycja dworska władców okresu wczesnego średniowiecza odwoływała się zazwyczaj do pamięci o przodkach. Władcy ci na ogół dbali o zapewnienie przekazu tradycji dynastycznej, informacji o przodkach, nie jest więc wykluczone, iż Piastowie postępowali podobnie. Stąd przypuszczenia, że kronika Galla Anonima z początków XII wieku, która zawiera wykład o poprzednikach współczesnych mu książąt piastowskich, jako dokument, w którym spisano podania przekazywane czy to ustnie, czy na piśmie, w dużym stopniu oddaje rzeczywistość. Dodatkowym argumentem na rzecz historyczności Siemowita jest to, iż Mieszko I, władca historyczny, panował już na znacznym terytorium, a więc musiał odziedziczyć państwo po swoich przodkach. Siemowit był prawdopodobnie pradziadem Mieszka I.

Zapis Galla Anonima jest oszczędny, nie zawiera zbyt obszernych informacji, co przemawia za jego autentyzmem. Anonim po prostu przekazał te informacje, które czerpał z ustnych przekazów lub z dokumentów, sam ich zaś nie ubarwiał. „Siemowit tedy — pisał Gall Anonim — osiągnąwszy godność książęcą, młodość swą spędzał nie na rozkoszach i płochych rozrywkach, lecz oddając się wytrwałej pracy i służbie rycerskiej zdobył sobie rozgłos zacności i zaszczytną sławę, a granice swego księstwa rozszerzył dalej niż ktokolwiek przed nim.”



J. Banaszkiewicz w swoim studium porównawczym nad średniowiecznymi tradycjami dynastycznymi *Podanie o Piaście i Popiele* tak interpretuje informację Galla Anonima: „O Siemowicie słyszymy więc, że po osiągnięciu godności książęcej młody władca potrafił ustrzec się światowych rozkoszy i pustych rozrywek. Praca oraz działalność rycerska wypełnia mu panowanie i sprawia, że zdobywa on (...) rozgłos zacności i zaszczytną sławę.

Siemowit rozszerzył wspaniale granice swojej domeny. Nikt przed nim nie dokonał tak dużych podbojów (...). Siemowit (...) jest typem suwerena — organizatora państwa i twórcy blasku najwyższej zwierzchności. Modelowe cechy uosabia on tak dalece, że fakt objęcia kraju po Popielidach nie przeszkadza, aby właściwy początek księstwa łączyć z jego imieniem”.

## LESZEK V

**W**edług Galla Anonima na liście dynastycznej Leszek V jest dziadem pierwszego historycznego księcia polskiego, Mieszka I. Historyczność Leszka nie została dowiedziona. W ubiegłym stuleciu większość historyków traktowała go jako postać legendarną, współcześnie jednak historycy, przynajmniej ich większość, opowiada się za autentyzmem Leszka. Odkrycia archeologiczne świadczą o tym, iż państwo piastowskie musiało istnieć już na początku X wieku, a nawet w wieku IX. Tym samym rodowód dynastii jest miejscowy, a nie — jak to w przeszłości sądzono — zewnętrzny, wynikły z najazdu normańskiego; analogie z powstaniem Rusi Kijowskiej i dynastii Rurykowiczów nie mają zastosowania w odniesieniu do Polski.

Kroniki Galla Anonima o Leszku, nazywanym w nich Lestkiem (co etymologowie wyprowadzają od starosłowiańskiego określenia chytrości: Lestek znaczyłoby więc „chyttry”), podają niewiele. Bezpośrednio po zdaniu o Siemowicie czytamy: „Po jego zgonie na jego miejsce wstąpił syn jego Lestek, który czynami rycerskimi dorównał ojcu w zacności i odwadze. Po śmierci Lestka nastąpił Siemomysł, jego syn, który pamięć przodków potroił zarówno urodzeniem, jak godnością.”

Jak więc widać, zarówno o ojcu Leszka, Siemowicie, jak i o jego synu, Siemomyśle, Gall napisał więcej. O Leszku dowiadujemy się jedynie, że był mężnym wojownikiem, który był znany z racji wojskowych dokonań na miarę ojca. Nie musiały być nikłe, skoro poprzez te czyny właśnie Leszek zdobył uznanie wśród swoich



i obcych. Benedykt Zientara podkreśla, iż „...w połowie X wieku poddanych Piastów określano, zdaniem Łowmiańskiego, najczęściej jako ludzi Lestka, Lestków lub Lestkowiczów. Tak można interpretować mieszkający nad Wisłą lud Litzike, wymieniony przez bizantyjskiego cesarza-literata Konstantyna Porfirogenetę, tak

też najprościej wytłumaczyć zwrot niemieckiego kronikarza Widikunda, który podaje, że Mieszkowi podlegali «Słowianie, zwani Licikaviki». Lestek Siemowitowiec musiał być wobec tego wielką indywidualnością, skoro niewiele brakowało, abyśmy wszyscy zostali do dziś lestkowicami.”

## SIEMOMYSŁ

**W**edług kronik Galla Anonima z początku XII wieku Siemomysł był ojcem Mieszka I, historycznego już władcy Polski, o którym mamy wystarczające przekazy zapisane w różnych kronikach, aby nikt historyczności Mieszka nie kwestionował. Tym samym trudno podważać historyczność Mieszkowego ojca, Siemomysła. Imię to nawiązuje do słowiańskiego prasłowa siemia = rodzina, a więc Siemomysł to człowiek myślący o rodzinie.

Gall Anonim o władcy tym pisze krótko: „Po śmierci Lestka nastąpił Siemomysł, jego syn, który pamięć przodków potroił zarówno urodzeniem, jak godnością.” Jakże krótko, a zarazem jak wiele tu powiedziano jednym słowem „potroił”. Chodzi tu zarówno o podtrzymanie dorobku dwóch poprzedników, jak i o własny wkład Siemomysła, który obejmuje zarówno działalność organizacyjną nad umocnieniem państwa, jak i militarną, której celem było zwiększenie obszaru, nad którym Siemomysł sprawował władzę. Państwo to w końcu IX i na początku X wieku obejmowało nie tylko najwcześniejsze terytoria Polan, czyli dzisiejszą Wielkopolskę i Kujawy lecz i ziemię Lendzian (późniejszą dzielnicę sandomierską), Mazowsze, ziemię sieradzką i łęczycką, a w połowie X wieku prawdopodobnie także ziemię lubuską, co musiało prowadzić do bezpośrednich starć z Niemcami, których ówczesne wpływy sięgały już na te terytoria.

W końcu XIII wieku w Gnieźnie lub Poznaniu została napisana *Kronika Wielkopolska*, w której omówiono polskie dzieje



od czasów legendarnych do roku 1272. Autor tej pracy, prawdopodobnie Godysław Baszko, wyprowadził imię Siemomysł nie od rodziny, lecz od ziemi; stąd Siemomysł to „myślący o ziemiach” książę, który w przeciwieństwie do swego ojca Lestka, wsławionego głównie orężem, prowadzi politykę pokojową, umacnia w ten sposób państwo, jest przede wszystkim dobrym gospodarzem podlegającej mu ziemi. Zarówno Gall Anonim, jak i twórca *Kroniki*

*Wielkopolskiej* pozostają jednak zgodni w charakterystyce Siemomysła, który — niezależnie czy nazwie się go „myślącym o ziemiach” czy też „myślącym o rodzinie” — jest prezentowany jako książę myślący o rodzie, dbający o ród i o terytorium, które we władaniu rodu pozostawało. Siemomysł jest władcą zapobiegliwym, dobrym gospodarzem. Takie też, dobrze zagospodarowane państwo pozostawił po sobie następcy — Mieszkowi I.

Za: <http://bialczynski.pl/2016/06/09/jasnogorski-poczet-krolow-polski-fragment-14-wladcow-lechii/>